Nr. 49. Poznań, środa, 11 grudnia 1929. Rocznik 10.

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce
z siedzibą w Warszawie,
zrzeszającego Organizacje Województw: Krakowskiego, Lwowskiego, Łódzkiego, Pomorskiego, Poznańskiego, Śląskiego i Warszawskiego.
Telefon nr. 25-55 — Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Masztalarska 8 — P. K. O. Poznań 202868

O angielskiem drukarstwie i przemyśle wydawniczym.

Poniżej podajemy zakończenie artykułu pod poniższym tytułem, z serji zamieszczonych w „Printing Number“ londyńskiego „The Times'a“.

Autor artykułu prof. A. M. Pollard dał całkowity pogląd na rozwój drukarstwa w świecie, a w zakończeniu zapoznał nas z rytownikami — drukarzami wieku XVI i ówczesnemi krojami czcionek — aż do wieku XX, wieku monotypu i innych maszyn odlewniczych.

IV.

Pochodzenie i rozwój drukarstwa.

P i e r w s z e ń s t w o   F r a n c j i.

Francję uważać należy jako bezpośrednią następczynię Włoch temwięcej, że Geofroy Tory odwiedził dwa razy Włochy, zanim wzbudził zainteresowanie formą jego listów z winietami roślinnemi i osiągnął wpływ na francuską ilustrację i dekorację przez książki teologiczne. Tory sam jednak jest więcej dekoratorem i pisarzem niż drukarzem.

Właściwymi inicjatorami do przyjęcia kierunku weneckiego przez Paryż byli Szymon Colines, jego opiekun Robert Estienne oraz rytownik czcionek Klaudjusz Garamond, aczkolwiek przypuszcza się, że wpływy Jensona i czcionki w wydaniu Aldine'a „Hypnerotemachia“ szły śladami odlewów przypisywanych Garamondowi.

Królewskie czcionki greckie, które pomimo, że zawierały dużo skróceń, były tak piękne, że zasługiwały na popularność i cieszyły się nią przez szereg długich lat. Były one rytowane przez Garamonda według rysunków Angelusa Vergetiusa, dla Roberta Estienne; użyto je po raz pierwszy w roku 1570.

Od roku mniejwięcej 1540 do 1570 wykonywano już ładną pracę nietylko w Paryżu, lecz także w Lyonie, gdzie Jan de Tournes i inni drukarze produkowali czcionkami rytowanemi przez Garamonda i Roberta Granjon'a wiele ładnych książek, między któremi kilka małych z ilustracjami Bernarda Salomona były szczególnie zachwycające.

Krótko po roku 1570, wojny krzyżowe zaczęły poważnie krępować rozwój francuskiego handlu książkami, więc przodownictwo w wydawnictwie i opracowywaniu ozdób książkowych — więcej niż w drukarstwie — przeszło z Francji do Antwerpji. Tu Christopher Plantin produkował swój sławny „Polyglott“, w którym nie szczędził ani ilustracyj, ani ozdób, ani szerokich czcionek. Aczkolwiek był pewnym siebie i przedsiębiorczym wytwórcą książek, gust Plantina zostawiał jednak wiele do życzenia, wobec czego zachodzi pytanie, czy Paryż faktycznie był zdetronizowany.

W drugiej połowie 16 stulecia, podczas gdy drukarstwo na kontynencie poczęło się psuć, w Anglji natomiast zaczęło się rozwijać. W Johnie Day'n odkryto angielskiego drukarza, który poparty przez arcybiskupa Parkera, zaczął pracować nad osiągnięciem dobrych czcionek, a mianowicie nad czystemi odlewami czcionek włoskich, inicjałami obrazkowemi i innemi ozdobami przeważnie zagranicznemi, któremi z wielką zręcznością się posługiwał. Kilku późniejszych drukarzy jak Denham, Bynnemann, Vantrollier i Field produkowali ładne prace, przy końcu tego stulecia zaś wydali kilka ładnych folij, jak zbierane przez Ponsonby'a prace Sidneya (1598) i zachwycające kieszonkowe książki poezyj, Constablé'a „Diana“ i Griffina „Fidessa“, które mogły dać pełne zadowolenie angielskim ulubieńcom książek. Mało natomiast wiadomo o odlewie czcionek angielskich w owym czasie i prawdopodobne jest, że czcionki używane w angielskich książkach były wówczas oraz jeszcze później sprowadzane z Holandji.

Po zrabowaniu Antwerpji w roku 1576 wycofał się Plantin na jakiś czas do Leiden, gdzie zięć jego Franciszek Raphelengins drukował wiele ładnych

wydań kieszonkowych. W Leiden w roku 1583 założył drukarnię także pierwszy z Elzevirów, która istniała aż do 18 stulecia i przez 30 lat od roku 1624 począwszy znaną była ze swych wydań kieszonkowych, jak grecki „Testament", łacińscy i włoscy „Klasycy" oraz „Pamiętniki francuskie". Później w tym stuleciu biskup Fell sprowadził czcionki z Holandji, które darował do Oxfordu; drukarze angielscy przyjęli również wszelkie ulepszenia holenderskie w mechanice drukarskiej. Wielkim błędem onego czasu w całej Europie było to, że wydawcy zadawalali się świetnie rytowaną stroną tytułową lub winietą jako ostateczną atrakcją do sprzedaży książek, a za mało zwracali uwagę na doborowy krój czcionek i na staranny druk.

Caslon i Baskerville.

Na początku 18 stulecia angielscy drukarze William Caslon, a nieco później bracia Robert i Andrzej Foulis, oswobodziwszy się od zależności czcionek holenderskich, zaczęli wykonywać dobre prace w Glasgow. W roku 1757 inny drukarz angielski John Baskerville nadał po raz pierwszy kierunek, za którym poszły Francja, Włochy i Niemcy, wydając prace drukarskie o ładnym kroju czcionek, jak „Virgil" (tego samego jeszcze roku), oraz „Miltona" (w roku 1758), któremi zdobył natychmiast powodzenie. Baskerville był mistrzem w pisaniu i zrobił majątek na malowaniu w sposób japoński. Następnie starał się, by książki jego wyglądały ładniej niż te, co drukowano czcionkami Caslona, używając czarnej farby i dając połysk papierowi przez prasowanie każdego arkusza gorącemi płytami przed drukowaniem. Jego wielką zasługą było, że zamiast ozdób kładł nacisk na produkcję dobrej czcionki, dobre wykonanie pracy i na produkcję ładnej książki, podnosząc w ten sposób powagę drukarstwa.

Czcionki Baskervilla wpłynęły na pracę Aleksandra Wilsona, rytownika czcionek dla braci Foulisów w Glasgow, na Józefa i Edmunda Frya w Bristolu, a nawet na Caslona samego. Po jego śmierci najlepsze odlewy sprzedano do Francji. W Niemczech uległ jego wpływom G. J. Goeschen, a w Parmie Giambattista Bodoni pracował z nadzwyczajną świetnością nad podobnemi linjami, lecz tylko z tym zamiarem, by stworzyć wspaniałe książki, któreby odwracały uwagę od tekstu i osięgły szczyt olbrzymiego nakładu foljowanego wydania jak „Innitatio Christi".

W Anglji delikatność drzeworytów Bervicka nakazywała rysowanie czcionek, któreby z niemi harmonizowały, na skutek tego na angielskie drukarstwo spadła chmura tłustych czcionek. Gdy to się stało, mała, ale warta uwagi praca wykonaną została do roku 1830. Karol Whittingham, który pracował jako drukarz od roku 1789, został wspólnikiem Williama Pickeringa, — wydawcy o wspaniałym guście —, który przekonał go, że warto byłoby przyjąć kopię wielu innych głosek i obwódek drukarzy francuskich z 16 stulecia. Co ważniejsza jeszcze, że w roku 1844 Whittingham wskazał drogę do wskrzeszenia starszych czcionek Caslona i osiągnął ich poplarność. Aczkolwiek najlepsze książki angielskie z roku od 1830 do 1850 nie doczekały się uznania, to faktem jest, że praca była ładna. Po wielkiej wystawie w roku 1851 wiele z nich znikło zupełnie, a wiele innych okazałych książek aż do roku 1890 zmarnowanych zostało przez bladość druku, wykonywanego tanią farbą. Książki zas drukowane w wydawnictwie Chiswick — tak zwano firmę Karola Whittinghama z powodu krótkiego pobytu w Chiswick — pod kierownictwem Karola Jacobi'ego nie popadły w bladość. Również nie uległy tej depravacji książki drukarzy uniwersyteckich w Edinburghu Constable'ów, a mianowicie od czasu, kiedy Walter Blaikie zaczął się niemi osobiście interesować.

Książki Kelmscotta.

Aczkolwiek William Morris przyjął w roku 1889 wydawnictwo Chiswicka, jako, że wydawało przez długie lata najlepiej drukowane i w Anglji produkowane książki, do swej historji „The Roots of the Mauntains", to jednak nie był jeszcze z tego zadowolony i w roku 1890 rozpoczął drukować książki Kelmscotta, które w przeciągu ośmiu lat nadały drukarstwu na całym świecie inny kierunek. Zrobił to w sposób, jak Baskerville w roku 1757, chociaż metodzie tej Morris sam był całkiem przeciwny. Książki Kelmscotta zaczęły przodować, gdyż będąc niepospolitej jakości, — chociaż w stylu trochę ciężkim może, — zademonstrowały jednak, że jest publiczność, która chętnie płaci wysoką cenę za dobrą i luksusową pracę.

Próby naśladowania odlewów Morrisa jednak się nie udały. Pracując w jego myśli, lecz biorąc jako model wspaniałe czcionki rzymskie Jensona, Emery Walker nabył od Princa duży zakład rytownictwa czcionek, którego odlewy wydały po raz pierwszy śliczne, piękne czcionki Jensona.

Nowoczesne drukarstwo w Ameryce i Anglji.

Po drugiej stronie oceanu w Ameryce okazałość książek Morrisa skłoniła wydawnictwo Riverside Press w Cambridge, Mass do utworzenia w swem wielkiem przedsiębiorstwie specjalnego oddziału dla pięknie drukowanych książek w ograniczonym nakładzie. W tym specjalnym oddziale Bruce Rogers zrobił doskonałe doświadczenie w drukowaniu książek w stylu typograficznym tego czasu, produkując równocześnie wiele innych książek, pomiędzy niemi kilka niezrównanych w swej piękności.

W roku 1918 Bruce Rogers przybył do Anglji i był przez rok czy dwa lata doradcą typograficznym w drukarni Cambridge University Press. Będąc już znanym poprzednio ze swej akuratności, okazał się teraz również wybitnym i niepośledniego gustu specjalistą w produkcji wyśmienitych prac drukarskich.

Monotyp.

Wkrótce potem inny angielski drukarz zaczął wykonywać na maszynie zwanej „monotypa" szybkie zestawy, przez co zaoszczędzał koszty składania i rozbiórki, odlewając każdą czcionkę tak, jakby przyszła ona wprost z odlewni.

To nowe zainteresowanie się pięknem drukarstwa oraz bogactwo w doborze materjału, z którego można czerpać, nie ogranicza się tylko do Anglji i Stanów Zjednoczonych. Wystawa książek w British Museum w dziale „Kings Library" jest pokazem brytyjskiego i zagranicznego drukarstwa od roku 1919 do 1929, jak również pokazem ładnych książek innych krajów. Nie przesadzę, jeżeli powiem, że od dziesięciolecia 1470—1480 roku, które było pamiętnym okresem rozwoju pięknej książki, nigdy nie ukazało się więcej nowych i pięknych prac, jak również nie było tyle zainteresowania w produkcji książek, jak obecnie.

Kwestja bezrobocia.

Utarło się mniemanie, że każdy przedsiębiorca jest człowiekiem bogatym, mogącym dać pracę szerokim rzeszom pracowników. Stąd też w czasach bezrobocia powstaje sarkanie na przedsiębiorców — jakoby umyślnie wywoływali bezrobocie. Mniemanie takie jest niesłuszne. Bezrobocie bowiem zawsze jest objawem kryzysu gospodarczego.

Przedsiębiorca — czy też dyrektor przedsiębiorstwa — jest nietylko duszą przedsiębiorstwa, ale zarazem pierwszym jego pracownikiem. Robotnik mianowicie wykonuje prace, jemu już w ręce dane — przedsiębiorca wzgl. dyrektor uprzednio jeszcze, zanim robotnik pracę do rąk dostanie, — o pracę tę czynić musi starania, nieraz bardzo skwapliwie; ponadto musi pracę nadzorować. A gdy już robotnik zrobił swoje, przedsiębiorca jeszcze ma starania około osiągnięcia pieniędzy na zapłacenie robotnika i surowców. Rzadko bowiem klijent płaci gotówką — częściej wekslami i to w dodatku długoterminowemi. Tymczasem wekslami robotnikowi płacić nie można. Natomiast dyskonta weksli trudno osiągnąć — ponadto podraża ono pracę. Powstaje stąd stagnacja w przemyśle, która się wyraża czasem nawet niewypłacalnością.

Innym znów powodem bezrobocia jest oczywisty brak pracy. Powody braku pracy mogą być bardzo różne, niezależne nawet od przedsiębiorstwa —, mimo, iż staranie się o pracę jest kardynalnem zadaniem przedsiębiorcy. Tutaj bowiem odgrywa poważną rolę także konkurencja oraz położenie gospodarcze kraju.

W tym ostatnim wypadku również i siła pokupna pieniądza odgrywa poważną rolię. Gdy bowiem pieniądz jest drogi, t. zn. gdy jego osiągnięcie jest trudne, a walor nikły — natenczas i obroty tym pieniądzem są małe, podyktowane koniecznością oszczędności. I znów daje się odczuwać brak zamówień — jednem słowem: tworzy się bezrobocie.

Tak więc bezrobocie idzie po linji wskazań ekonomicznych, czyli jest wyrazem zastoju gospodarczego.

Wobec powyższych zjawisk przedsiębiorca, o ile nie posiada znacznych rezerw, jest bezradny. Pomaga sobie wówczas redukcją personelu — co w dalszej jeszcze mierze potęguje bezrobocie.

Przedsiębiorca jednak tym sposobem osiąga jeszcze oszczędności w wydatkach na robotników, dla których pracy niema, oraz wyzbywa się tym sposobem pewnej sumy starań o osiągnięcie pieniądza, potrzebnego na wypłaty. Jakkolwiek postępowanie takie dla przedsiębiorcy jest wygodne, ma ono tę wadę, iż pogarsza bezrobocie. Kwestja ta jest bardzo zawiła, jednem słowem: jest to klęska gospodarcza.

Nadmienić jeszcze wypada, że prowadzenie przez państwo różnych przedsiębiorstw (np. drukarń urzędowych) stwarza prywatnym przedsiębiorcom poważną konkurencję. Powyższe bowiem urzędowe drukarnie ze względu na to, że są uprzywilejowane i wolne od różnych podatków i świadczeń, pracują taniej, odciągając zarazem pracę przedsiębiorstwom prywatnym. Tym sposobem stwarza sobie państwo samemu konkurencję, osłabiając siłę płatniczą podatników przedsiębiorstw prywatnych.

Opanowanie bezrobocia jest rzeczą niezmiernie trudną. Wymaga ono współudziału wszystkich czynników powyżej już wskazanych nietylko, ale przedewszystkiem naprawy stosunków gospodarczych w kraju — a więc i współpracy rządu. Tymczasem w Polsce pod tym względem nic się nie czyni; owszem, nadmiernem obciążeniem podatkowem stwarza się sytuację bez wyjścia.

Szczepan Błaszkowski.

Rola gliceryny w przemyśle graficznym.

Wielki zbyt znajduje gliceryna w sztuce i w przemyśle graficznym. Ze względu na swą lepkość, która nadaje jej wygląd tłuszczu a jednak nie plami, i tych właściwości, że nie wyparowuje i nie wysycha, lecz przeciwnie jeszcze wodę pochłania, posiada ona bardzo rozległe zastosowanie w przemyśle graficznym.

Do wyrobu t. zw. farb kopijnych służy ona jako środek rozpuszczający różne barwniki. Pewne farby do litografji, t. zw. hygrolowe, zawierać muszą glicerynę, by uniknąć stałego zwilżania kamienia. Farbom do litografji często dodaje się gliceryny, szczególnie wówczas, jeżeli chodzi o pewne gatunki papieru, które niechętnie przyjmują farby. Tworzy ona również główny składnik t. zw. tinktur do litografji i chromodruku, które się stosuje po to, by uniknąć tonacji druków; również dodaje się ich do farb dla druków na maszynach zwykłych pospiesznych i dla druków na tła. Zazwyczaj wyrabia się te tinktury z chlorku, wapienia, wody i gliceryny.

Istnieją również przepisy, które mówią o kredzie odczyszczonej i kwasie solnym.

Najbardziej stosowanym jest przepis następujący: Wapno albo kredę miesza się z kwasem solnym tak długo, aż nie ustanie tworzyć się piana, i zniknie wszelki nadmiar wapna albo kredy. Część tego ciastowatego płynu miesza się z 30 częściami gliceryny i 10 częściami szkła wodnego. Albo też 1 kg odczyszczonej kredy wlewa się 0,5 ltr. kwasu solnego i miesza. Po sześciu godzinach ciasto to rozcieńcza się wodą i dodaje do tego 1 kg. gliceryny. Można również rozpuścić 70 części octanu ołowianego w 100 częściach gliceryny. Z tych tinktur chromowych wystarczy dodać 20 do 30 ccm na 0,5 kg, farby drukarskiej, by w zupełności spełniły swój cel.

Do druków farbami rozpylającemi stosuje się glicerynę jako dodatek do tych farb, celem uniknięcia osadzania się proszku farbnego na wolnych od farby miejscach druku oraz tonowania go.

Pozatem stosuje się glicerynę do produkcji stale wilgotnego papieru przedrukowego, t. j. papieru, który bywa pokryty klajstrem z gliceryny, skrobi, mąki i żelatyny. Taki klajster składa się z 250 gr. krochmalu, który zlewa się gorącą wodą i zarabia ciasto,

10 gr. obojętnej żółci chromowej, 4 gr. gumy arabskiej i do 500 gr. gliceryny.

Przy produkcji światłodruków służy gliceryna do zwilżania i trawienia płyt. Produkt do zwilżania składa się 700 ccm gliceryny o 28° Bé, 250 ccm wody, 50 ccm amonjaku i 12 gr. tiosiarczanu. Do płyt glinowych — jako płyn zwilżający — stosuje się tylko glicerynę z wodą. Do odbijania i odwracania negatywów używa się roztworu żelatynowego, w którego skład wchodzi 450 ccm wody, 15 do 20 ccm gliceryny, 5 ccm kwasu octowego krystalicznego i 100 gr. żelatyny.

Wreszcie stosuje się glicerynę do reprodukcji fotografij, szczególnie wówczas, jeżeli po stronie obrazu znajdują się pęknięcia i naddarcia. Do fotografji barwnej również stosuje się kąpiele glicerynowe.

Z chwili bieżącej

Odznaczenie państwowe dla znanego artysty-grafika. W tych dniach został odznaczony krzyżem oficerskim orderu Odrodzenia Polski znany artysta-grafik p. Władysław Skoczylas. profesor Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie. Prof. W. Skoczylas, jak wiadomo, brał udział w komisji sędziowskiej dla przemysłu graficznego na Powszechnej Wystawie Krajowej.

Wystawa druków włoskich we Lwowie. W ubiegłym tygodniu została otwarta w galerji muzeum im. Lubomirskich wystawa druków włoskich, przechowywanych w lwowskich bibljotekach.

Są tam ciekawe rękopisy np. przepisane w XIII wieku dzieła Cicerona, kilka wczesnych opraw włoskich, inkunabuły, druki włoskie z XVI wieku pochodzą z ważniejszych ówczesnych ognisk typograficznych. Jest też egzemplarz „Boskiej Komedji“ Dantego z ciekawemi sztychami. Dalsze gabloty mieszczą druki włoskie do XIX wieku, przekłady arcydzieł literatury polskiej na język włoski, dzieła odnoszące się do Mickiewicza, Towiańskieąo, legjonów oraz Polaków we Włoszech i Włochów w Polsce. Wystawę zorganizowało lwowskie koło Związku Bibljotekarzy, a specjalnie kustosz Ossolineum p. T. Wisłocki. Na otwarciu przemawiał dyr. L. Biernacki o celu wystawy oraz prof. St. Łempicki na temat polsko-włoskich stosunków kulturalnych.

Wyniki konkursu na plakaty dla Browaru Arcyksiążęcego w Żywcu. Na konkurs, ogłoszony przez Browar Arcyksiążęcy w Żywcu, nadesłano około 600 prac. Sąd konkursowy złożony z pp. prof. Józefa Mehoffera, Wojciecha Weissa i Jana Wojnarskiego, oraz reprezentantów Arcyksiążęcego Browaru w Żywcu pp. Stanisława Foxa, Dyrektora Browaru i p. Jarosława Fiałkowskiego, zebrał się dnia 25 listopada 1929 r. i wyróżnił 3 prace, jako nadające się do nagrody, oraz 3 prace polecone do zakupu, a mianowicie: pierwszą nagrodę przyznano pracy pod godłem „423“, drugą nagrodę przyznano pracy pod godłem „Vivat“, trzecią nagrodę przyznano pracy pod godłem „Uwielinek“; do zakupu polecono prace: „Warszawa“, „Y. K. 317“, „Gaudeamus“. Po otwarciu kopert okazało się, że pierwszą nagrodę otrzymała: spółka: p. Kuczborska Irena i p. Stefan Gałkowski, Warszawa; drugą nagrodę „Vivat“ p. Stanisław Bobiński z Warszawy; trzecią nagrodę „Uwielnik“ p. Karol Hiller z Witonji pod Kutnem.

Autorem obu prac poleconych do zakupu „Warszawa“ i „Y. K. 317“ jest p. Zygmunt Glinicki z Warszawy. Autorem „Gaudeamus“ jest p. Włodzimierz Szankowski z Warszawy.

Prace nienagrodzone i niezakupione są do odebrania w Związku Polskich Artystów Plastyków. Kraków, plac św. Ducha 5.

Ilustracje rotograwurowe trójbarwne w tygodniku „Światowid“. W ubiegłym tygodniu ukazał się numer krakowskiego „Światowida“ po raz pierwszy z ilustracjami. wykonanemi techniką rotograwurową trójbarwną.

Opieczętowanie drukarni „Ars“ w Warszawie. W sobotę, dnia 7 grudnia rb. w południe do zakładów graficznych „Ars“, gdzie drukuje się tygodnik „Placówka“, jak wiadomo stale konfiskowany, przybyła policja i opieczętowała maszynę, uniemożliwiając zupełnie czynności drukarskie.

Jako przyczynę tego podano orzeczenie komisji techniczno-budowlanej, uznające lokal i urządzenie drukarni za zagrażające bezpieczeństwu. Drukarnia „Ars“ była czynna w tym samym lokalu od lat ośmiu.

W sprawie ulg celnych na maszyny nie wyrabiane w kraju. W ostatnich dniach pojawiła się ogólnikowa wiadomość, że na Komitecie Ekonomicznym Ministrów zapadły uchwały, dotyczące ulg celnych na maszyny nie wyrabiane w kraju, a sprowadzane z krajów nietraktatowych, a więc w pierwszym rzędzie z Niemiec.

Otóż odnośne uchwały nie wprowadzają wcale jakichkolwiek zasadniczych zmian, a w szczególności nie mają na celu wprowadzenia bardziej liberalnego traktowania danych spraw, które, jak wiadomo, są już od dłuższego czasu traktowane niesłychanie rygorystycznie, o ile idzie o import z Niemiec, a to ze zrozumiałych przyczyn.

Szło tutaj tylko o kilka konkretnych wypadków, w których resortowi ministrowie sądzili, że ze względów wybitnej potrzeby gospodarczej należy uczynić wyjątek i przyznać ulgi, chociaż maszyny dane pochodzą z Niemiec.

Takie indywidualne ulgi celne przydałyby się także dla maszyn, używanych w przemyśle graficznym, których w kraju nie wyrabia się wcale. Ten postulat — jak wiadomo — wysunął Kongres Przemysłu Graficznego, odbyty w roku bieżącym w Poznaniu.

Wiadomości z firm

Drukarnia Toruńska Sp. Akc. ogłosiła bilans per 30 czerwca 1929 r., zamykający się w aktywach i pasywach ogólną sumą 586.789,69 zł.

Aktywa: Urządzenie drukarni 200.822,39, nieruchomości 254.130,28, samochody 10.458,40, kasa — gotówka 42,77, P. K. O. 870,50, banki 6.784,84, weksle 6.145,65, dłużnicy 44.093,22, materjały 60.451,79, udziały w innych przedsiębiorstwach 2.989,85 zł.

Pasywa: Pozostało z przerachowania 148.306,07, kapitał akcyjny 200.000,00, kapitał zapasowy 8.747,04, nadzwyczajny fundusz rezerwowy 36.567,19, wierzyciele hipoteczni 24 676,48 dostawcy 62.035,93, inni wierzyciele 835,41, dywidenda nieodebrana 3.034,09, akcepta 2.000,00, fundusz amortyzacyjny 73.601,25, zysk do podziału 26 986,23 zł.

Rachunek zysków i strat. Debet: Materjały 201.232,66, robocizna 339.750,34, koszty handlowe 198.827,34, fundusz amortyzacyjny 29 013,84, zysk do podziału 26 986,23. Kredyt: wydawnictwa 649.723,53, wytwórczość 146.086,88, razem 795.810,41 zł.

Podział zysku: 5 proc. do kapitału zapasowego 1.349,31, dywidenda od kapitału spółkowego 16.000,00, gratyfikacja dla zarządu i kierowników 5.200,00, wynagrodzenie dla członków Rady Nadzorczej 1.750,00, na cele społeczne 2.686,92 zł.

Dyrektorem przedsiębiorstwa jest p. Stanisław Bok, prezesem Rady Nadzorczej — p. Edward Pawłowski.

Z Rady Nadzorczej wystąpił: członek dr. Paweł Ossowski z Torunia. Nowowybrani zostali jako członkowie Rady Nadzorczej: pp. Stefan Michałek i Łucjan Basiński. oboje z Torunia.

Pomorska Drukarnia Rolnicza w Toruniu podaje do wiadomości swych akcjonarjuszy, że dnia 20 grudnia 1929 r., o godz. 13-tej, w Toruniu, w lokalu własnym przy ulicy Bydgoskiej 56, odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie. Porządek dzienny: 1. Podwyższenie kapitału akcyjnego z 200.000 na zł 300.000. 2. Zmiana przepisów statutu, dot. kapitału akcyjnego. 3. Wybór członków Rady Nadzorczej i Prezesa Zarządu. Uchwały zapadną w osobnem głosowaniu akcjonarjuszy akcyj imiennych seryj A. i akcyj B. na okaziciela.

PRZEGLĄD WYDAWNICZY

Organ O. P. Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

Odgłosy sejmowe w sprawie dekretu prasowego.

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowem t. zw. dekret prasowy, zostało, jak wiadomo, uchylone przez Sejm, a to zgodnie z ustępem ostatnim art. 44 Konstytucji w brzmieniu ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r., który stanowi, że rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy tracą moc obowiązującą... „jeżeli po złożeniu ich Sejmowi zostaną przez Sejm uchylone."

To też sprawa dekretu prasowego była przedmiotem dyskusji na bieżącej sesji Sejmu.

Z przemówienia ministra spraw wewnętrznych p. Składkowskiego wynika, że ilość konfiskat od kwietnia b. r. wynosiła 916, w tem 68 konfiskat sądy nie zatwierdziły.

Minister sprawiedliwości p. Car bronił stanowiska rządu w sprawie dekretu prasowego. Rząd stanął na stanowisku, że uchylenie dekretu rozumieć należy w ten sposób, że uchwalona przez Sejm i zatwierdzona przez Senat ustawa może dopiero unieważnić rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy. Czyli, że do usunięcia dekretu prasowego potrzebna jest ustawa uchwalona przez Sejm i Senat, a uchwała Sejmu w tej sprawie jest niewystarczająca.

Tymczasem Sąd Najwyższy orzekł, że uchwała Sejmu wystarcza do uchylenia rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy, i że uchwała taka musi być ogłoszona w „Dzienniku Ustaw". Rząd uchwały Sejmu, uchylającej t. zw. dekret prasowy, nie ogłosił w „Dzienniku Ustaw".

Ten stan niepewności prawnej poruszyło szereg posłów z różnych stronnictw.

Poseł prof. St. Stroński na temat dekretu prasowego wygłosił następujące przemówienie:

„Wspomnę o prawie wolności słowa, czyli o rozporządzeniu dziennikarskiem. Pomijam to, że gdybym przytoczył pierwsze słowa rozporządzenia dziennikarskiego, to mimowoli uśmiech się pojawi na ustach, bo te słowa brzmią: Prasa jest wolna. Wzięło się to z art. 104 i 105 Konstytucji, które nakazują, że ma być wolna. Sposób działania jest obecnie taki, ażeby do zasady Konstytucji, że prasa jest wolna dołączyć rozporządzenie, które jest szyderstwem z tej zasady. Pomijam także i to, że w pierwszym artykule drugiego rozporządzenia, związanego z tem, mianowicie o szerzeniu szkodliwych wiadomości, rozporządzenie ma na myśli wiadomości nieprawdziwe, ale ktokolwiek jest dziennikarzem i politykiem ten wie, że dziennikarz nie boi się tego, że będą konfiskowane wiadomości nieprawdziwe, bo konfiskuje się zawsze przedewszystkiem te wiadomości, które są prawdziwe. Ale przedewszystkiem nie mogę pominąć tu innej rzeczy, która sięga do głębi sprawy. Wszakże Sąd Najwyższy orzekł w sprawie, którą rozpatrywał, że rozporządzenie dziennikarskie nie istnieje prawnie. Orzekł to w motywach wyroku stwierdzających, że sama uchwała Sejmu, która została powzięta, wystarcza do usunięcia rozporządzenia z mocą ustawy. A skoro Sąd Najwyższy, który ma orzekać, czy coś jest zgodne z prawem, wypowiedział takie orzeczenie, jak można sobie wyjaśnić zupełną bierność rządu, wobec tego, co Sąd Najwyższy powiedział. Jeśli mówimy uczciwie o tej sprawie, wiemy co znaczy orzeczenie Sądu Najwyższego, a rząd całkowicie o to nie dba."

B. marszałek poseł Wojciech Trąmpczyński przy omawianiu działalności Ministerstwa Sprawiedliwości omówił także kwestję dekretu prasowego. Według posła Trąmpczyńskiego dekret ten przestał obowiązywać wobec zniesienia go uchwałą sejmową. „Stosowanie jego — twiedził mówca — jest codziennem łamaniem Konstytucji. Sprawę tę tu poruszam, bo mam nadzieję, że głos mój dojdzie do Prezydenta Rzeczypospolitej".

Na konferencji z p. Prezydentem Rzeczypospolitej przywódcy stronnictw postawią postulat ogłoszenia w „Dzienniku Ustaw" uchwały Sejmu, uchylającej dekret prasowy.

Cenzura pism i konfiskata wobec prawa.

Wyjaśnienia dziewięciu prawników.

Przedstawiciele stołecznej prasy niezależnej zwrócili się do sekcji prawników w „Komitecie Obrony Wolności Słowa" z prośbą o wyjaśnienie szerokim kolom społeczeństwa, jak się przedstawia strona prawna dzisiejszych praktyk władz administracyjnych wobec prasy opozycyjnej. W odpowiedzi na szereg sformułowanych na piśmie pytań wybitni prawnicy, zgrupowani w tej sekcji, a mianowicie mecenasi:

Aleksander Mogilnicki, b. prezes Sądu Najwyższego, Wiktor Natanson, Marjan Niedzielski, Jan Nowodworski, prezes Rady Adwokackiej, Adam Pragier, Wacław Szumański, Eugenjusz Śmiarowski, Stefan Urbanowicz i Gustaw Zabłocki

udzielili następujących dobitnych i ścisłych wyjaśnień:

I. Na czem polega istota wolności prasy?

Istota wolności prasy polega na tem, że druki legalne, czasopisma, ulotki, książki, mogą być wydawane bez cenzury prewencyjnej, t. j. bez uprzedniego zezwolenia na wydanie druku.

W państwach konstytucyjnych każdy obywatel ma prawo drukować co chce i żadne zakazy władzy nie mogą tego krępować. Natomiast nadużycia tej wolności ulegają represji, po ich dokonaniu, w drodze sądowej. Wynika stąd, że z pojęciem wolności prasy nie zgadza się nietylko istnienie cenzury prewencyjnej w ścisłem znaczeniu tego słowa, t. j. nakazu prawnego uzyskiwania każdorazowego pozwolenia władzy przed wypuszczeniem druku, ale i istnienie cenzury prewencyjnej zamaskowanej, to jest taka organizacja represji, która od pierwszej chwili sporządzenia druku umożliwia jego faktyczne zatrzymanie przed rozpowszechnieniem.

Cenzura prewencyjna w ścisłem znaczeniu jest wyraźnie zabroniona przez wszystkie konstytucje, natomiast cenzura prewencyjna zamaskowana istnieje tam, gdzie rząd wbrew konstytucji nie chce dopuścić do jawności i do krytyki postępowania władzy.

Przepisy ustawy prasowej na to, żeby zabezpieczyć rzeczywistą, nie pozorną, wolność prasy, powinny być tak skonstruowane, żeby władza administracyjna nie mogła faktycznie udaremniać rozpowszechniania druków przed formalnem orzeczeniem zajęcia,

względnie konfiskaty. Represja sądowa za nadużycia wolności prasy najzupełniej wystarcza, nie zachodzi potrzeba tworzenia niemoralnego wyścigu pomiędzy prasą, która wyrywa się na wolność, a władzą administracyjną, która przez rekordy szybkich konfiskat stara się tę wolność hamować, żeby nie dopuścić do ujawnienia prawdy, niedogodnej dla rządu. Doświadczenie uczy, że szybkie i częste konfiskaty zdarzają się przedewszystkiem wtedy, kiedy władzy państwowej zależy na niedopuszczaniu do ukazywania się niedogodnych dla niej artykułów prasy opozycyjnej.

II. Czy t. zw. dekret prasowy czyni zadość tym wymaganiom?

T. zw. dekret prasowy, a właściwie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej „o prawie prasowem" nie zawiera dostatecznych rękojmi przeciwko możliwym nadużyciom władzy administracyjnej i wobec tego nie zabezpiecza rzeczywistej wolności prasy, tembardziej, że nie mamy całkowitej niezawisłości sądów.

III. Czy dekret prasowy jeszcze obowiązuje?

Na to daje nam odpowiedź orzeczenie zgromadzenia ogólnego Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 1928 r. Nadmienić należy, że Sąd Najwyższy jest powołany z mocy ustawy do rozstrzygania wątpliwości, jakie się mogą nasuwać przy wykładni ustawy. Jeżeli zatem władze państwowe mają wątpliwość, jak należy daną ustawę tłumaczyć, jedyną drogą do usunięcia tej wątpliwości stanowi zwrócenie się o wyjaśnienie za pośrednictwem ministra sprawiedliwości do Sądu Najwyższego, który nasuwającą się wątpliwość ostatecznie rozstrzyga. Otóż w interesującej Panów kwestji minister sprawiedliwości wprawdzie Sądu Najwyższego nie zapytał o opinję, ale przy rozpoznawaniu pewnej sprawy zgromadzenie ogólne Sądu Najwyższego orzekło, co następuje:

Do uchylenia rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej wydanego na mocy art. 44 Konstytucji, wystarcza uchwała Sejmu bez udziału Senatu. Uchwała uchylająca powinna być niezwłocznie ogłoszona w Dzienniku Ustaw i wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, a więc dopiero rozporządzenie traci moc od dnia ogłoszenia uchwały uchylającej w Dzienniku Ustaw. Taka prawomocna uchwała Sejmu, uchylająca t. zw. dekrety prasowe, zapadła w dniu 19 września 1927 r., lecz nie została ogłoszona w Dzienniku Ustaw, a więc dekrety prasowe nie straciły jeszcze mocy obowiązującej.

Orzeczenie to było w swoim czasie ogłoszone w prasie.

IV. A kto jest odpowiedzialny za nieogłoszenie tej uchwały Sejmu w Dzienniku Ustaw?

Odpowiedzialność konstytucyjna za to ciąży przedewszystkiem na ministrze sprawiedliwości.

V. Czy przez uchylenie dekretów prasowych, na mocy uchwały Sejmu, nie powstałaby luka?

Na to również daje odpowiedź przytoczone wyżej orzeczenie Sądu Najwyższego, który wyjaśnił, że z chwilą wejścia w życie uchwały Sejmu, uchylającej dekrety, luka nie powstałaby, gdyż automatycznie odzyskałyby moc ustawy dzielnicowe, które przed wydaniem dekretów obowiązywały.

VI. Czy jest zgodne z ustawą, nawet na tle dekretu prasowego, nie nadawanie dalszego biegu sprawie prasowej po zatwierdzeniu przez Sąd zajęcia druku?

Sprzeciwia się to wyraźnemu brzmieniu art. 70 rozporządzenia o prawie prasowem, który stanowi, że jeżeli postępowania karnego wcześniej nie wszczęto, to prokurator winien w ciągu 7 dni od doręczenia mu orzeczenia, zatwierdzającego zajęcie, złożyć w sądzie właściwym wniosek o wszczęcie postepowania sądowego, albo wszcząć dochodzenie celem wyśledzenia i ścigania winnych. Rozumie się, że to drugie następuje wtedy jedynie, gdy osoby, któreby można ścigać, nie są prokuratorowi znane.

VII. Czy na mocy dekretu władza jeszcze przed otrzymaniem trzech przepisowych egzemplarzy ma prawo postawić pod drukarnią funkcjonarjusza policji w celu uniemożliwienia wypuszczenia druku?

Jest to oczywiście bezprawie.

VIII. Czy władza ma prawo nie odpowiadać na pytanie, dlaczego zajęcie nastąpiło?

Formalnie tak, ale jest to t. zw. nadużycie prawa, polegające na nielojalnem tłumaczeniu przepisu, nakazującego niezwłocznie zawiadomić o przyczynach zajęcia, ale zezwalającego 24-godzinną zwłokę.

IX. Czy policja ma prawo opieczętowywać cały skład, jeżeli tylko poszczególne ustępy ulegają zajęciu?

Oczywiście, nie ma prawa; opieczętowaniu mogą ulec tylko ustępy zakwestjonowane.

X. Czy policja ma prawo rozrzucać czcionki?

Dopiero po uprawomocnieniu się wyroku, nakazującego konfiskatę, wolno rozrzucić ustępy skonfiskowane.

XI. Czy w razie braku cech przestępstwa z powodu, iż rozpowszechnienie czasopisma nie nastąpiło, konfiskata może nastąpić bez wyroku sądowego?

Niezależnie od zatwierdzenia zajęcia druku Sąd jest obowiązany i w tym także wypadku przeprowadzić całe postępowanie i po zakończeniu rozprawy wyrok wydać w przedmiocie konfiskaty.

Zajmowanie się urzędów i urzędników propagandą gazet.

Toruńskie „Słowo Pomorskie" podaje charakterystyczne fakty zajmowania się zbieraniem prenumeraty na pismo „Dzień Pomorski" przez funkcjonarjuszy policji państwowej. W szeregu miejscowości na Pomorzu policjanci zajmowali się zbieraniem przedpłaty i wystawiali sznurowe kwity abonamentowe z bloku, wydanego przez administrację wspomnianego dziennika.

Również Gdańska Dyrekcja Kolei Państwowych rozesłała okólnik do pracowników kolejowych na Pomorzu, polecający prenumerowanie „Dnia Pomorskiego". W okólniku podano, że urzędy kolejowe będą także zbierać prenumeratę.

Redakcja „Słowa Pomorskiego", wskazując na te niezdrowe stosunki, wyraża zdanie, że urzędy i urzędnicy winni spełniać tylko te obowiązki, do których są ustawowo i administracyjnie powołani.

Uchwały

Konstytuującego Ogólnego Zebrania Członków Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

które odbyło się w Warszawie w dniu 20 i 21 października 1929.

(Wyciąg z protokułu obrad Konstytuującego Ogólnego Zebrania członków Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism).

1. W sprawie Regulaminu Obrad Ogólnego Zebrania Członków Związku.

Ogólne Zebranie przyjęło wniosek Tymczasowego Zarządu Głównego Związku w sprawie regulaminu obrad Ogólnego Zebrania Członków Związku. Wniosek ma brzmienie następujące:

WNIOSEK

Tymczasowego Zarządu Głównego Polskiego Związku Dzienników i Czasopism.

W sprawie regulaminu Ogólnego Zebrania Członków Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism.

1. Przedmiotem obrad Ogólnego Zebrania członków mogą być tylko wnioski Rady Związku oraz członków Związku, przedstawione za pośrednictwem Rady, zgodnie z postanowieniami par. 28 Statutu.

2. Wnioski formalne muszą dotyczyć spraw, stojących na porządku dziennym.

Do wniosków formalnych zalicza się:

a) o zamknięcie listy mówców,
b) o przerwanie dyskusji,
c) o przejście do porządku dziennego,
d) o odesłanie do komisji,
e) o odroczenie dyskusji,
f) o głosowanie bez dyskusji,
g) o zmianę porządku dziennego,
h) o sposobie dyskusji i głosowania.

3. Zapisujący się do głosu winni podawać przewodniczącemu Ogólnego Zebrania na kartce imię i nazwisko oraz nazwę wydawnictwa, które reprezentuje.

4. Dyskusyjne przemówienia nie mogą trwać dłużej niż 10 minut.

5. Glos w dyskusji w tej samej sprawie można zabierać nie więcej niż dwa razy, przyczem drugie przemówienie nie może trwać dłużej niż 5 minut.

6. Przemówienia w sprawach formalnych i osobistych nie mogą trwać dłużej niż 3 minuty.

7. Głosowania na Ogólnem Zebraniu członków Związku odbywać się będą w zasadzie przez powstanie z miejsc. Głosowanie kartkami lub głosowanie imienne obowiązany jest przewodniczący zarządzić na piśmienne żądanie jednego z przedstawicieli wydawnictw przyjętych w poczet członków rzeczywistych Związku.

2. W sprawie zmiany par. 24, 33 i 49 Statutu Związku.

Ogólne Zebranie przyjęło, zgodnie z wnioskiem Tymczasowego Zarządu Głównego Związku, następujące zmiany w Statucie Związku:

a) w par. 24 p. 2 zamiast zdania „Zarząd wybierany w składzie 5 członków", należy umieścić „Zarząd wybierany w składzie 5 do 10-ciu członków;
b) w par. 33 zamiast słów „dwóch asesorów" pozostawić „asesorów";
c) w par. 49 zamiast ustępu pierwszego wstawić ustęp następujący: „Sąd Związku tworzy się z 2 członków i 1 zastępcy, wybierany przez Ogólne Zebranie członków na okres 2 lat, oraz 2 członków i 1 zastępcy, wybieranych przez Radę Związku.

3. W sprawie liczby niestałych członków Rady.

Ogólne Zebranie ustaliło, zgodnie z wnioskiem Tymczasowego Zarządu Głównego, liczbę 12 niestałych członków Rady.

4. W sprawie stałych członków Rady Związku.

Ogólne Zebranie przyjęło do wiadomości komunikat przedstawiciela Tymczasowego Zarządu Głównego Związku, że na mocy par. 35 Statutu do Rady Związku weszli jako stali członkowie, przedstawiciele przedsiębiorstw prasowych, zaliczonych pod względem liczby zatrudnionych w nich pracowników do klasy 15-ej, po jednym od każdego przedsiębiorstwa, a mianowicie przedstawiciele następujących przedsiębiorstw wydawniczych:

„Bluszcz",
„Express Poranny" i „Kurjer Czerwony",
„Gazeta Warszawska",
„Ilustrowany Kurjer Codzienny",
„Kurjer Poranny",
„Kurjer Poznański",
„Kurjer Warszawski",
„Nasz Przegląd",
„Polska Agencja Reklamy" (PAR),
„Polonia".

Głównymi przedstawicielami tych przedsiębiorstw są pp.:

1. p. Dąbrowski Marjan („Ilustr. Kurjer Codzienny"),
2. p. Fryze Ludwik Feliks („Kurjer Poranny"),
3. p. Krajna Franciszek (Polska Agencja Reklamy — PAR),
4. p. Lewandowski Antoni („Express Poranny" i „Kurjer Czerwony"),
5. p. Mrozowski Feliks („Kurjer Warszawski"),
6. p. Niklewicz Mieczysław („Gazeta Warszawska"),
7. p. Pawłowski Edward („Kurjer Poznański"),
8. p. Pieracki Zygmunt („Bluszcz"),
9. p. Rozencwajg Daniel („Nasz Przegląd"),
10. p. Wieniawa-Chmielewski Czesław („Polonia").

5. W sprawie niestałych członków Rady Związku.

Ogólne zebranie wybrało, jako niestałych członków Rady, zgodnie z wnioskiem Tymczasowego Zarządu Głównego (przez aklamację), następujących przedstawicieli wydawnictw:

1. p. Bok Stanisław („Słowo Pomorskie"),
2. p. Budrys-Budrewicz Aleksander („Kurjer Wileński"),
3. p. Grocholska Emilja („Kobieta Współczesna"),
4. p. Gutowski Aleksander („Czas"),
5. p. Gebethner Wacław („Tygodnik Ilustrowany"),
6. p. Jeleński Szczepan („Tęcza"),

7. p. Krzywoszewski Stefan („Świat"),
8. p. Mikulski Czesław („Przegląd Techniczny"),
9. p. Pawlikowski Stefan („Pielgrzym i Goniec Pomorski"),
10. p. Włodarski Józef („Płomyk i Płomyczek"),
11. p. Ziętowski Kazimierz („Dziennik Kujawski"),
12. p. Zdanowski Antoni („Robotniczy Przeglad Gospodarczy").

6. W sprawie składu Sądu Związku.

Ogólne Zebranie wybrało na członków Sądu Związku, zgodnie z wnioskiem Tymczasowego Zarządu Głównego Związku (przez aklamację), następujących przedstawicieli wydawnictw:
1. p. Buchnera Władysława (senjora), („Mucha"),
2. p. Bujwida Odo („Polski Esperantysta"),
3. p. Lutosławskiego Jana („Gazeta Rolnicza").

7. W sprawie składu Komisji Rewizyjnej Związku.

Ogólne Zebranie wybrało, zgodnie z wnioskiem Tymczasowego Zarządu Głównego Związku (przez aklamację), następujących przedstawicieli wydawnictw:

a) na członków Komisji Rewizyjnej:
1. p. Czerwińskiego Konrada („Czasopismo Księgowych"),
2. p. Umgeltera Alfreda („Dzień Polski"),
3. p. Pruszańskiego Chaima („Der Moment"),

b) na zastępców członków Komisji Rewizyjnej:
1. p. Hofmokl Ostrowską Różę („Forum"),
2. p. Szylera Antoniego („Kupiec Tytoniowy").

8. W sprawie wydania „Księgi Pamiątkowej" poświęconej 200-leciu wysiłków Prasy Polskiej.

Ogólne Zebranie członków Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism uchwaliło, zgodnie z wnioskiem założycieli Związku, wydanie „Księgi Pamiątkowej", poświęconej 200-leciu nieprzerwanych wysiłków prasy w Polsce".

9. W sprawie utworzenia Instytutu Dziennikarskiego.

Ogólne Zebranie członków Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism uważa za ważny postulat założenie Instytutu Dziennikarskiego, jako warsztatu badań warunków pracy dziennikarskiej i jej wpływów na rozmaite warunki życia i jego ogniwa pośredniczącego między prasą polską a zagraniczną pod względem kulturalnym, oświatowym i na terenie zdobyczy wiedzy prasowej.

10. W sprawie ustawy prasowej.

Ogólne zebranie członków Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism poleca Radzie Związku, by przystąpiła bezzwłocznie do rozpatrzenia obecnie obowiązującej ustawy o prawie prasowem na podstawie dotychczasowej praktyki, do opracowania projektu nowelizacji względnie projektu nowej ustawy o prawie prasowem oraz do podjęcia starań w kierunku zabezpieczenia wolności prasy.

11. W sprawach redakcyjnych.

Ogólne zebranie członków Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism przyjęło zgodnie z uchwałą Komisji Redakcyjnej Ogólnego Zebrania wniosek Tymczasowego Zarządu Głównego Związku w sprawach redakcyjnych, który ma brzmienie następujące:

WNIOSEK
Tymczasowego Zarządu Głównego Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism.
W sprawach redakcyjnych.

1. Wobec znacznego zmniejszenia się ilości współpracowników posiadających wyższe wykształcenie, co wyraźnie odbija się na poziomie współczesnych dzienników. Konstytuujące Ogólne Zebranie członków Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism uznaje potrzebę podniesienia cenzusu wykształceniowego wszelkiemi środkami, a przedewszystkiem przez popieranie odpowiednich uczelni wyższych oraz ułatwianie kształcących podróży.

2. Celem uniknięcia szablonu, jaki stwarza zamieszczanie w dziennikach jednobrzmiących informacyj, Ogólne Zebranie wypowiada się za ograniczeniem korzystania z wszelkiego rodzaju agencyj prywatnych, okólników, grzecznościowych wzmianek i t. p.

3. Wobec odpowiedzialności prasy za ogólny poziom kulturalny kraju, Ogólne Zebranie wypowiada się przeciw wszelkiemu obniżaniu poziomu prasy, zarówno w treści jak i w formie.

12. W sprawach wychowania dziennikarzy.

Ogólne zebranie członków Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism przyjęło zgodnie z uchwałą Komisji Redakcyjnej Ogólnego Zebrania wnioski Tymczasowego Zarządu Głównego Związku w sprawach wychowania dziennikarzy, które mają brzmienie następujące:

WNIOSEK
Tymczasowego Zarządu Głównego Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism.
W sprawie wychowania dziennikarzy.

Konstytuujące Ogólne Zebranie członków Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism uchwala:

Poprzeć myśl zakładania szkolnictwa dziennikarskiego i użyczyć mu patronatu, jako czynnikowi mogącemu w znacznej mierze przyczynić się do podniesienia poziomu przygotowania zawodowego dziennikarzy.

Udzielić poparcia podobnym placówkom przy zabiegach o zdobycie środków materjalnych zarówno w sferach rządowych, jak i społecznych.

Przyczynić się do popularyzacji idei szkolnictwa dziennikarskiego na łamach pism.

Wydelegować do Zarządu jedynej u nas zawodowej uczelni — Wyższej Szkoły Dziennikarskiej w Warszawie — po odpowiedniem porozumieniu, przedstawiciela Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism.

Uznać za niezbędny kontakt Szkoły z dziennikarstwem i jego pracą wewnętrzną. Najlepszem urzeczywistnieniem tego zamierzenia byłoby dopuszczenie słuchaczów ostatniego kursu do praktyki w ciągu wywczasów letnich.

13. W sprawach ogłoszeniowych.

Ogólne Zebranie członków Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism uchwaliło polecić Radzie Związku utworzenie sekcji ogłoszeniowej, której zadaniem będzie uporządkowanie stosunków panujących w dziedzinie ogłoszeniowej.

Sekcji tej zostały przekazane wszystkie wnioski przedstawione przez Tymczasowy Zarząd Główny Związku oraz wnioski zgłoszone podczas obrad Komisji Ogłoszeniowej.

Wnioski te mają brzmienie następujące:

WNIOSEK

Tymczasowego Zarządu Głównego Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism.

W sprawach ogłoszeniowych.

Konstytuujące Ogólne Zebranie Członków Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism uchwala:

Zbadaniem bolączek w dziedzinie ogłoszeń prasowych i odnalezieniem drogi wyjścia musi się zająć specjalnie w tym celu powołana komisja, która winna wziąć pod uwagę przeprowadzenie następujących postulatów:

1. W sprawie kalkulacji cen ogłoszeniowych w prasie należy stanowczo podkreślić, że kopjowanie cenników jednych pism przez inne jest rzeczą wysoce niewłaściwą, powoduje to bowiem w skutkach owo niesłychane rozpięcie rabatów, które wytwarza taki chaos w sprawie reklamy prasowej. Zróżniczkowanie zatem cen w poszczególnych pismach, w zależności od skuteczności ogłoszeń — jest to postulat najpierwszorzędniejszego znaczenia.

2. Co się tyczy biur ogłoszeniowych, jest rzeczą konieczną przeprowadzenie selekcji tych biur, przy jednoczesnem pozbawieniu niesolidnych biur — rabatów oraz wstrzymaniu im udzielania wszelkiego kredytu przez wydawnictwa.

3. Odnośnie ogłoszeń rządowych należy zwrócić uwagę, że przy kierowaniu reklamy prasowej do wydawnictw, jako jedyne kryterjum winna być brana pod uwagę skuteczność ogłoszenia. Pod formą zaś ogłoszeń rządowych i monopoli państwowych — subwencjonowanie takiego lub innego odłamu prasy zasadniczo jest rzeczą wysoce szkodliwą, przyczyniać się to bowiem musi do deprecjonowania reklamy prasowej wogóle.

Wnioski Przedstawiciela wydawnictwa „Gazeta Handlowa" A. Szczepanika w sprawach ogłoszeniowych.

Ogólne Zebranie członków Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism uchwala polecić Radzie:

1. Zwrócić się do Wyższej Szkoły Handlowej o wprowadzenie wykładów seminarjum i ćwiczeń praktycznych w dziedzinie reklamowo-ogłoszeniowej.

2. Sporządzić listy nieuczciwych akwizytorów i biur ogłoszeniowych i komunikować je wzajemnie.

3. Unormować wysokość rabatów dla ogłoszeń rządowych w poszczególnych miastach.

4. Zwrócić uwagę poszczególnych pism na niewłaściwość konkurencji czynionej solidnym biurom ogłoszeniowym przez pomniejszenie rabatów celem pozyskania ogłoszenia dostarczonego uprzednio przez dane biuro ogłoszeń.

5. Przystąpić do sanacji pośrednictwa ogłoszeń rządowych przez dostarczenie pismom tych ogłoszeń bezpośrednio.

Rada Związku Wydawców powinna wystąpić w tej sprawie z memorjałem do Prezydjum Rady Ministrów.

6. Wystąpić przeciwko etatyzacji ogłoszeń prywatnych przez P. A. T.

Wnioski Przedstawiciela wydawnictwa „Tygodnik Ilustrowany" p. W. Gebethnera w sprawach ogłoszeniowych.

Ogólne Zebranie członków Związku uważa za wskazane:

1. Ustalenie pewnego maximum rabatowego dla biur ogłoszeniowych, nie przekraczającego 40 procent.

2. Cenniki ogłoszeń winny być zatwierdzone przez Związek (komisja ogłoszeniowa).

14. W sprawach kolportażowych.

Ogólne Zebranie członków Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism uchwaliło polecić Radzie Związku utworzenie Sekcji Kolportażowej, której zadaniem będzie uporządkowanie stosunków panujących w dziedzinie kolportażu. Sekcja ta winna wziąć pod uwagę utworzenie przy Związku Wydawców placówki kolportażowej, jako odrębnej jednostki prawnej i handlowej, mającej na celu usprawnienie całokształtu aparatu kolportażowego. Sekcja winna przeciwdziałać, aby projekt rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie hurtowej i ulicznej sprzedaży dzienników i czasopism nie pogorszył warunków tego handlu.

Ogólne Zebranie przekazuje Sekcji tej wszystkie wnioski przedstawione przez Tymczasowy Zarząd Główny Związku oraz wnioski zgłoszone podczas obrad Komisji Kolportażowo-Ogłoszeniowej.

Wnioski te mają brzmienie następujące:

WNIOSEK

Tymczasowego Zarządu Głównego Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism.

W sprawach kolportażowych.

Dla zapobieżenia niedającym się uniknąć w obecnych warunkach zwyżkom cen dzienników i czasopism, Konstytuujące Ogólne Zebranie Członków Związku uznaje za wskazane w pierwszym rzędzie stworzenie takiego systemu sprzedaży dzienników i czasopism, któryby, dzięki precyzji swego mechanizmu usuwał wszelkie zbędne wydatki i straty materjalne. Chodzi tu w pierwszej linji o wyeliminowanie wielostopniowego pośrednictwa. Osiągnięcie tych celów Ogólne Zebranie Członków Związku widzi w przeprowadzeniu następujących postulatów:

1. Jak najdalej idącej intensyfikacji sieci punktów kolportażowych przez wykorzystanie wszelkich nadających się ku temu miejsc, położonych w bezpośredniem sąsiedztwie stacyj, przystanków kolejowych, autobusowych, na placach, w miejscach zgromadzeń publicznych, gdzie tylko charakter danego lokalu na to pozwala, słowem tam, gdzie można trafić bezpośrednio do czytelnika.

2. W organizacji samej sprzedaży dzienników i czasopism:

a) wprowadzenie sprzedaży bezpośredniej z możliwem wyeliminowaniem sprzedaży komisowej,

b) wykluczenie nadużyć w handlu dziennikami i czasopismami, jako to: handlu zwrotami, egzemplarzami już czytanemi, oraz zwalczanie zwyczaju wypożyczania gazet do przeczytania,

c) utworzenie przy Związku Wydawców placówki kolportażowej, jako odrębnej jednostki prawnej i handlowej; instytucja taka może i powinna odegrać doniosłą rolę w usprawnieniu całokształtu aparatu kolportażowego przez umożliwienie stosowania nowoczesnych środków komunikacyjnych przy kolportażu.

3. Wobec projektu rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie hurtowej i ulicznej sprzedaży dzienników i czasopism — powołanie specjalnej komisji dla szczegółowego zbadania spraw będących przedmiotem tego rozporządzenia oraz przeciwdziałania, by rozporządzenie to wskutek niedostatecznej znajomości stosunków w dziedzinie kolportażowej nie pogorszyło warunków tego handlu.

4. W związku z reorganizacją kolportażu — wprowadzenie czarnych list niewypłacalnych i niesumiennych odbiorców i wzajemne obsyłanie odpowiedniemi informacjami członków Związku.

WNIOSKI

Tymczasowego Zarządu Głównego Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism.

W sprawie utworzenia Instytucji handlowo-informacyjnej.

Ogólne Zebranie Członków Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism uznaje za wskazane utworzenie przy Związku Wydawców instytucji handlowo-informacyjnej, o źródłach zakupu i stosunkach z dostawcami.

W sprawie wydania katalogu prasowego.

Ogólne Zebranie członków Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism uznaje za wskazane celem ułatwienia działalności handlowych wydanie katalogu prasowego, zawierającego objektywne informacje na uży-

tek wydawców, istniejące bowiem katalogi wydawane przez firmy ogłoszeniowe zadaniu temu nie odpowiadają.

Wniosek wydawnictwa „Kobieta Współczesna“ w sprawie podniesienia czytelnictwa.

Ze względu na niski stan czytelnictwa w Polsce, nie odpowiadający liczebnemu stanowi ludności, w programie działalności Związku Wydawców na rok 1929/30 winna być uwzględniona szeroka akcja propagandy czytelnictwa, posługująca się także nowoczesnemi metodami reklamy, jak: radjo, kina, plakaty i t. d.

Wnioski wydawnictwa „Głos Trybunalski“ w Piotrkowie w sprawie filij wydawnictw.

Konstytuujące Ogólne Zebranie członków Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism uchwala:

Wychodząc z założenia, że każde pismo winno być przeznaczone dla danego wyłącznie miasta, i że otwieranie t. zw. filij wytwarza niezdrową konkurencję, Zebranie Ogólne zwraca się do wszystkich Wydawców Dzienników i Czasopism o nieotwieranie filij i zlikwidowanie dotychczas istniejących.

W sprawie ceny sprzedaży gazet.

Konstytuujące Ogólne Zebranie Członków Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism uchwala:

Związek reguluje ceny sprzedażne gazet, przyczem pismom prowincjonalnym zezwala się na branie cen o mniej więcej 20 procent niższych od stołecznych.

15. W sprawach podatkowych.

Ogólne Zebranie członków Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism uchwaliło zgodnie z wnioskiem Tymczasowego Zarządu Głównego:

a) celem usunięcia nierównomierności w opodatkowaniu podatkiem przemysłowym, władze Związku winny podjąć starania o nowelizację tego podatku w kierunku większego wyróżniczkowania taryfy, świadectw przemysłowych dla wydawnictw perjodycznych, ze szczególnem uwzględnieniem interesów stałych wydawnictw prowincjonalnych, a także w kierunku zwolnienia od podatku obrotowego obrotów drukarni, powstałych z druku dzienników i czasopism;

b) celem umożliwienia akcji inwestycyjnej w przemyśle wydawniczym władze Związku winny podjąć starania o nowelizację ustawy o podatku dochodowym w kierunku umożliwienia potrącenia od przychodów przedsiębiorstw wydawniczych wydatków na inwestycje w drukarniach wydawnictw perjodycznych;

c) władze Związku winny podjąć starania o wydanie przez Ministerstwo Skarbu okólnika do władz skarbowych, polecającego uwzględnić w liczbie wydatków przedsiębiorstw wydawniczych poufnych wydatków, których wysokość byłaby ustalona w pewnym procencie do ogółu wydatków wydawniczych.

Ogólne Zebranie poleciło Radzie Związku na wniosek p. F. L. Fryzego pilne zajęcie się sprawą uzupełnienia w odniesieniu do dzienników okólnika Ministerstwa Skarbu, dotyczącego „podstaw opodatkowania podatkiem dochodowym literatów“.

16. W sprawie przyjęcia sprawozdań założycieli Związku. (Tymczasowy Zarząd Główny).

Ogólne Zebranie członków Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism przyjęło do wiadomości sprawozdanie członków założycieli Związku z działalności za okres 1. VII. 1928 r. — 15. X. 1929 r. oraz sprawozdania rachunkowe i bilanse Związku za tenże okres.

17. W sprawie składki członkowskiej.

Ogólne Zebranie uchwaliło:

a) Rada Związku rozpatrzy zarówno sprawę podstawy wymiaru składki członkowskiej, jak i sprawę wysokości tej składki,

b) Rada będzie przyznawać zniżki od wysokości normalnej składki członkowskiej na indywidualne prośby poszczególnych wydawnictw prowincjonalnych, względnie upoważni prezesów oddziałów okręgowych Związku do przyznawania takich ulg w odniesieniu do słabszych wydawnictw członków swego Okręgu.

18. W sprawie budżetu Związku na 1929 30 r.

Ogólne Zebranie przyjęło budżet Związku na rok 1929/30, według wniosku Tymczasowego Zarządu Głównego Związku po oświadczeniu przedstawiciela założycieli Związku, że w razie niemożności pokrycia deficytu, przewidywanego ze źródeł wskazanych w planie finansowym, przytoczonym przy budżecie, braki w budżecie będą pokryte przez dodatkowe wpłaty członków-założycieli Związku.

19. W sprawie upoważnienia rozporządzania kapitałem zapasowym.

Ogólne Zebranie członków Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism upoważnia Radę Związku w okresie czasu do następnego ogólnego zebrania, do rozporządzania kapitałem zapasowym, utworzonym z wpisowego od początku istnienia Związku.

20. W sprawie pomocy prawnej członkom Związku.

Ogólne Zebranie członków Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism uchwaliło na wniosek wydawnictwa „Kobieta Współczesna“ polecić Radzie Związku zorganizowanie porad prawnych dla swych członków w zakresie:

a) spraw podatkowych,

b) windykowania należności z tytułu protestowanych weksli oraz innych zobowiązań finansowych,

c) praw autorskich i t. p.

Uwaga: do p. b) przy windykowaniu należności członkowie Związku opłacają przypadające z tego tytułu koszty.

21. W sprawie etatyzacji prasy.

Ogólne Zebranie członków Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism uchwaliło polecić Radzie Związku, na wniosek p. Edwarda Pawłowskiego, wystąpienie przeciw etatyzacji prasy przez system podziału ogłoszeń państwowych, przeciwko powoływaniu nowych wydawnictw przy pomocy państwowej administracji oraz przeciwko etatyzacji przemysłu graficznego, z uwagi na szkodliwość tych poczynań dla życia gospodarczego państwa.

22. W sprawie zwołania nadzwyczajnego zebrania członków Związku w ciągu I-go kwartału 1930 r.

Ogólne Zebranie członków Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism uchwaliło polecić Radzie Związku, aby zwołała nadzwyczajne ogólne zebranie członków Związku w ciągu I-go kwartału 1930 roku.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Polskich Kupców branży papierniczo-pisemnej

Wytwórczość gier, zabawek i ozdób choinkowych w Polsce.

W obecnym sezonie przedgwiazdkowym warto zwrócić uwagę na produkcję gier, zabawek, ozdób choinkowych itp. w Polsce.

Jak wiadomo, mnóstwo tych rzeczy sprowadzamy z zagranicy, co nie jest — rzecz zrozumiała — pożądane. To też należy zapoznać się z krajową produkcją w tej gałęzi wytwórczości.

W porównaniu z innemi działami zabawkarstwa, produkcja gier towarzyskich i zabaw freblowskich jest w Polsce rozwinięta nader słabo.

Gier, wytwarzanych w kraju całkowicie, mamy niewiele, a dla uzupełnienia asortymentu importuje się z zagranicy gotowe druki i tu się je nakleja na odpowiednie kartony czy klocki.

Pamiętać należy, że mamy tu do czynienia z warunkami specyficznemi: litografje zagraniczne, które pracują na eksport, mogą sobie pozwolić na to, aby wypuszczać wielkie ilości wzorów i aby je sprzedawać po dość niskich cenach. Każdy bowiem wzór jest tam odbijany w setkach tysięcy. U nas tymczasem, przy naszej szczupłej pojemności rynku, moglibyśmy takie druki odbijać w nakładzie zaledwie paru tysięcy egzemplarzy. W takich warunkach każdy egzemplarz kosztuje dużo razy drożej i produkcja niezawsze się opłaca.

Widzimy, że produkcja całkowita gier i zabaw w Polsce napotyka na duże trudności.

Fabrykację gier całkowicie krajowych podjęły następujące firmy: G. Weinreb w Warszawie, J. Malanowski w Warszawie, Foerster w Łodzi, „Szczerbiec“ w Krakowie i t. d.

Przyznać trzeba, że produkcja naszych gier, zarówno tych, które całkowicie wyrabiamy w kraju, jak i tych, które zaopatrujemy w obrazki zagraniczne, stale się poprawia. W pierwszym wypadku mamy to do zawdzięczenia m. in. bardzo wysokiemu poziomowi technicznemu naszych zakładów litograficznych.

Jako jedną z bolączek branży, należy wymienić trudności w nabywaniu papierów. Za papier, kupowany dla celów produkcji gier i zabaw, płacić trzeba gotówką, a w najlepszym razie otrzymuje się go na kredyt 3-miesięczny z doliczeniem procentów. Przytem ceny, pobierane za te papiery, są bezsprzecznie nadmiernie wysokie. Jest to również jeden z czynników, zmuszających do importowania gotowych druków zagranicznych.

Co do produkcji ozdób choinkowych, to największą fabryką ozdób choinkowych w Polsce, jest firma „Multum“ w Krakowie, która zatrudnia przez cały rok około 200 robotników, wyłącznie dla produkcji ozdób choinkowych.

Fabryka ta wprowadziła nowy sposób rozpowszechniania ozdób choinkowych wśród konsumentów. Ażeby ułatwić nabycie ozdób choinkowych, po niskich cenach, fabryka ta urządziła się w tegorocznym sezonie w ten sposób, że zestawia w ozdobnem pudle, sortyment wszelkich ozdób choinkowych, który wystarcza na ozdobienie 1 średniego drzewka. Skutkiem tego konsument zaoszczędza sobie chodzenia podczas słoty po kramach i otrzymuje na zamówienie piśmienne sortyment pocztą za zaliczeniem. Sortymenty takie można także nabyć w sklepach detalicznych, a mianowicie: piśmiennych, galanteryjnych, zabawkarskich, księgarniach i drogerjach. Ażeby móc zadowolnić konsumentów wszelkich sfer i o różnych wymaganiach, wprowadzone zostały 2 rodzaje sortymentów, a mianowicie: sortyment za zł 12, sortyment za zł 18. Stowarzyszenia, wielkie instytucje handlowe i przemysłowe, oraz urzędy państwowe, zamawiając zbiorowo dla swego personelu, otrzymują z cen powyższych jeszcze pewien opust.

Drobny dział stanowi wyrób zabawek aluminjowych. Tu wchodzi w rachubę jedyna w kraju fabryka, a mianowicie zakład wyrobów aluminjowych pod firmą S. Zakrzewski w Warszawie, ul. Zajęcza 8. Fabrykacja zabawek stanowi tylko jeden z działów tej wytwórni, która w pierwszym rzędzie trudni się wyrobem naczyń aluminjowych kuchennych, oraz niektórych artykułów sportowych.

W dziale zabawek, który prowadzony jest jedynie w okresach, przedsezonowych, fabryka wytwarza miniaturowe naczyńka, rondelki, patelki, czajniczki, serwisy, nakrycia itp. Te dziecięce miniatury naczyń i nakryć pod względem estetycznym przedstawiają

się doskonale. Kupcy nasi jednogłośnie przyznają, że zabawki aluminjowe firmy S. Zakrzewski stoją o wiele wyżej od analogicznych wyrobów niemieckich, jakie dawniej były importowane: np. kanty w zabawkach krajowych są zaokrąglone, podczas gdy w importowanych były ostre, aluminjum w naszych zabawkach jest grubsze, niż w niemieckich, a i cała zabawka trwalsza i solidniejsza.

Ze względu na zapotrzebowanie polskiego rynku, szereg wytwórców tej branży nosi się z zamiarem powiększenia swych warsztatów pracy.

Otóż znana fabryka zabawkarska Józefa Malanowskiego w Warszawie urządza w nabytym w tym celu budynku przy ul. Żytniej 41 fabrykę gier, zabawek drewnianych oraz zajęć freblowskich. Będzie to niewątpliwie najpoważniejsza w Polsce placówka tego działu zabawkarstwa. Uruchomienia fabryki spodziewać się należy w pierwszych miesiącach roku przyszłego.

Fakt ten należy powitać z uznaniem jako wysiłek w celu dalszego uniezależniania się od zagranicy, skąd jeszcze dużo eksportujemy różnego rodzaju zabawek, gier, ozdób choinkowych itp. wyrobów, prowadzonych przez kupiectwo branży papierniczo-galanteryjnej.

Stan przemysłu ołówkarskiego w Czechosłowacji i Szwajcarji.

Przemysł ołówkarski w Czechosłowacji ma od 1928 roku do walczenia z silną konkurencją nietylko poszczególnych fabryk ołówków pomiędzy sobą, lecz również kupiectwem, co się uwydatnia przez obniżanie cen, pogorszenie warunków zapłaty za towar, bezpłatną wysyłkę wzorów ołówkowych w wielkim stylu itp.

Handel domokrążny daje się dotkliwie odczuwać i sprzedaje w ostatnim czasie przeważnie niemieckie produkty ołówkarskie. Po zniesieniu obowiązkowych cen w związku fabrykantów ołówków nastała wybujała konkurencja cennikowa, wskutek czego pogorszyły się warunki płatnicze, a w końcu przyszło do wielkiej zniżki cen za najtańsze gatunki ołówków. Rynek zbytu w Nowej Zelandji wskutek tamtejszej zwyżki stawek celnych na ołówki zagraniczne został utracony. Ulgi udzielane ołówkarskim przedsiębiorstwom fabrycznym w poszczególnych krajach zagranicznych oraz zarządzenia administracyjne przyczyniły się w poważnej mierze do uszczuplenia eksportu czechosłowackich ołówków zagranicę, wskutek czego krajowa produkcja ołówkarska poniosła znaczne straty.

Przemysł ołówkarski w Szwajcarji przedstawia się nieco korzystniej, chociaż również cierpi wskutek konkurencji zagranicznej. W 1928 roku szwajcarski przemysł ołówkarski powiększył swe obroty handlowe. Dzięki nowosprowadzonym maszynom i nowoczesnym sposobom produkcyjnym może przemysł ołówkarski w Szwajcarji dziennie wyrobić 500 do 700 grosów. W 1928 roku sprzedano przeszło 80 000 grosów, z tych 30 000 grosów w kraju. Wywóz zagranicę wzmógł się z 225 na 589 podwójnych centnarów.

W Szwajcarji koła przemysłowe uskarżają się, że zagraniczna konkurencja zasypuje kraj mniejwartościowemi ołówkami po cenie tandeciarskiej.

Notatki

Import papieru w Estonji i zwyżka cła. Przemysłowcy papierniczy w Estonji złożyli estońskiemu ministerstwu gospodarki krajowej memorjał w przedmiocie zwyżki stawek celnych na dowóz papieru. W memorjale swym dowodzą, że przyznane Finlandji cło konwencjonalne na papiery drukarskie, pisemne, opakunkowe i tekturę jest tak niskie, że utrudnia im podjęcie konkurencji z wielu gatunkami papierów finlandzkich. Ministerstwo estońskie postanowiło sprawę tę zbadać.

Handel domokrążny artykułami pisemnemi w Czechach. Jednem z największych niedomagań handlu towarami z papieru, maszyn piszących i artykułów biurowych jest handel domokrążny temi przedmiotami. Osoby, które trudnią się sprzedażą zwyż wspomnianych artykułów po domach prywatnych i przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych przeważnie nie posiadają uprawnienia procederowego. Towary zakupują zazwyczaj u kupca papierniczego, poczem po doliczeniu nieraz poważnego procentu jako zarobek obnoszą posiadane na sprzedaż przedmioty od domu do domu, od banku do banku lub innych przedsiębiorstw, zalecając nabycie takowych po cenie zazwyczaj o wiele wyższej, aniżeli się ją płaci u kupca papieru i artykułów biurowych. Przez to traci kupiec odbiorców, a nabywca traci na wyższej cenie. Ażeby temu zakroczyć postanowiła sekcja kupiectwa papierniczego i artykułów pisemnych krajowego związku czeskiego z siedzibą w Teplitz-Schönau zwrócić się do szerokich kół publicznych oraz organizacyj przemysłowych, banków, właścicieli domów, ciał samorządowych oraz sfer handlowych z domaganiem, ażeby członkowie tych stowarzyszeń względnie organizacyj w przyszłości nie popierali handlu domokrążnego, lecz swe zapotrzebowanie artykułów pisemnych i przyborów biurowych pokrywali korzystniej i taniej u miejscowych kupców.

Nowe pokłady koaliny w Rosji. W Kamenskoj (okręg Dujepropetrowsk) odkryła komisja geologiczna olbrzymie pokłady kaoliny.

Wiadomości z firm

Żywiecka Fabryka Papieru zawiadamia akcjonarjuszy mających prawo głosowania, że dnia 21 grudnia 1929 roku, o godzinie 9-ej rano, odbędzie się w lokalu tejże fabryki w Zabłociu obok Żywca, Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie, z następującym porządkiem dziennym: Uchwała w sprawie przejęcia firmy „Solali", Przemysł Papierniczy, Sp. z ogr. odp. w Żywcu, w drodze fuzji wzgl. nabycia oraz w sprawie połączonego z tem podwyższenia kapitału akcyjnego.

Akcjonarjusze, mający zamiar uczestniczenia w Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu, winni zdeponować akcje swoje do dnia 14 grudnia r. b., za odbiorem legitymacji, w kasie Żywieckiej Fabryki Papieru w Zabłociu koło Żywca. Na 10 akcyj przypada 1 głos.

Ostatni materjał redakcyjny przyjmuje się do poniedziałku godz. 18-tej.

Ogłoszenia: 1/1 strona 100 zł, 1/2 str. 50 zł, 1/4 str. 25 zł, 1/8 str. 12.50 zł, 1/16 str. 6.25 zł, 1/32 str. 3.25 zł. Na str. I. okładki 100%, na stronie II, III i IV okl. 50% więcej. Dla poszukujacych posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje sie do poniedziałku godz. 9. r.

Przedpłata kwartalna 6.00 zł, miesięczna 2.00 zł, z dostawą do domu. Numer pojedyńczy 50 gr.

Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznanskie z siedzibą w Poznaniu, ul. Masztalarska 8 Telefon Nr. 25-55. Redaktor naczelny: Teodor Kryg w Poznaniu. Redaktor odpowiedzialny: Mieczysław Matuszewicz w Poznaniu.

Czcionkami Drukarni Polskiej Sp. Akc. w Poznaniu, św. Marcin 70.